ks. Jan Słowiński

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-5063-260X](https://orcid.org/0000-0002-5063-260X)

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Kandydaci do święceń ze skłonnościami homoseksualnymi

1. Wprowadzenie

Nawiązując do historii swojego powołania kapłańskiego, św. Jan Paweł II pisał: „Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy”¹.

Wyraźny spadek liczby powołań kapłańskich i zakonnych stanowi jeden z najbardziej palących problemów współczesnego Kościoła. W kontekście przytoczonych wyżej słów papieża Polaka, nasuwa się pytanie: jaka jest tego przyczyna? Czy wobec powszechnego dziś odchodzenia od wiary i religijnej obojętności, Pan zrezygnował z posyłania robotników na swoje żniwo? W wielu miejscach na świecie sytuacja staje się dramatyczna do tego stopnia, że zachodzi smutna konieczność likwidowania parafii, zamykania kościołów, a nawet przeznaczania ich na cele świeckie.

¹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 2005, s. 6.

Na początku kwietnia br. Radio Watykańskie, komentując nową edycję Kościelnego Rocznika Statystycznego (*Annuario Statisticum Ecclesiae*), podało, że w roku 2015 po raz pierwszy od początku trzeciego tysiąclecia drastycznie spadła liczba kapłanów, szczególnie w Europie, czego nie zdołał zrównoważyć wyraźny wzrost liczby duchownych w Afryce i Azji. Co prawda w okresie Roku Kapłańskiego 2010 nastąpił znaczący wzrost liczby alumnów seminariów duchownych, lecz już od roku 2013 ich szeregi mocno topnieją². Problem spadku liczby powołań dotyczy niestety również Polski, gdzie od około trzech lat zauważa się, radykalny spadek liczby powołań. Podczas tegorocznych Duszpasterskich Wykładów Akademickich w Lublinie ks. dr Marek Dziewiecki zwrócił uwagę, że zamiast mówić o narastającym „kryzysie powołań”, wypada zastanowić się nad powszechnym dziś „kryzysem osób powołanych”, które głównie z powodu braków na poziomie osobowościowym często nie są w stanie odpowiedzieć na wołanie Boga, który powołuje do życia kapłańskiego, zakonnego czy też do małżeństwa³.

Wobec przytoczonych faktów i opinii trudno zaprzeczyć, że obok troski o wzrost liczby powołań, wyzwaniem wciąż aktualnym dla hierarchii Kościoła powinna być dbałość o rzetelne i kompleksowe przygotowanie kandydatów do kapłaństwa oraz skrupulatny proces rozeznania zdolności alumnów seminariów duchownych do wypełniania zadań wynikających ze stanu duchownego, któremu zamierzają się poświęcić.

Pierwszeństwo jakości nad ilością w delikatnej materii dopuszczania kandydatów do święceń przypominał już Sobór Laterański IV, który w konstytucji 27 napomina biskupów, aby pamiętali,

² Por. http://pl.radiovaticana.va/news/2017/04/06/po_raz_pierwszy_od_2000_r_spadla_liczba_kaplanow_od_2013_r/1303992 (31.10.2017).

³ Por. <http://lublin.gosc.pl/doc/3828458.Nie-mowmy-o-kryzysie-powolan-lecz-o-kryzysie-powolanych> (31.10.2017).

„że o wiele lepiej jest, jeśli mało jest wyświęconych, ale dobrych, niż wielu, ale złych, gdyż jeśli ślepy prowadzi ślepego, to obydwaj wpadną do dołu”⁴. Powyższą zasadę przypomniał później papież Benedykt XIV w encyklice *Ubi primum* z 3 grudnia 1740 roku oraz Pius IX w encyklice *Cum nuper* z 20 stycznia 1858 roku. W pierwszym dokumencie, odnosząc się do koniecznych u przyjmujących święcenia walorów religijnych, moralnych i intelektualnych, papież zauważa, że lepiej aby w Kościele pracowało mniej duchownych, lecz uczciwych i zdolnych, niż wielu takich, którzy nie wspierają budowy Mistycznego Ciała Chrystusa, czyli Kościoła⁵. W podobnym tonie wypowiedział się autor drugiego z przywołanych dokumentów, przywołując zalecenie św. Pawła, aby na nikogo zbyt pośpiesznie nie nakładano rąk i udzielano święceń jedynie tym, którzy się do nich nadają, ponieważ nie posiadają wymaganych cnót, szczególnie w dziedzinie wiary, miłości bliźniego oraz czystości⁶.

4 „Satius est enim, maxime in ordinatione sacerdotum, paucos bonos quam multos malos habere ministros, quia si caecus caecum duxerit, ambo in foveam dilabuntur” (Concilium Lateranense IV, c. 27, v.10-12, w: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, a cura di G. Alberigo, G. L. Dossetti, P. Jannou, C. Leonardi, P. Prodi, Bologna 1996, s. 248).

5 „Melius enim profecto est pauciores habere Ministros, sed probos, sed idoneos, atque utiles, quam plures, qui in aedificationem Corporis Christi, quod est Ecclesia, nequicquam sint valituri” (Benedictus PP. XIV, Epistola encyclica et commonitoria *Ubi primum*, 3.12.1740, http://www.documentacatholicaomnia.eu/04z/z_1740-12-03__SS_Benedictus_XIV__Ubi_Primum__LT.doc.html [21.10.2017]).

6 „E prima di tutto, avendo sempre davanti agli occhi il precetto dell’Apostolo, preoccupatevi in modo particolare di non aver fretta ad imporre le mani a chiunque, ma usate somma cura e precauzione nel conferimento degli Ordini sacri [...]. Infatti ben sapete quale grave colpa commette, quanto danno reca alla Chiesa e quale tremendo e strettissimo conto dovrà rendere a Cristo Signore chi non ha paura di iniziare agli Ordini sacri persone indegne. Per questa ragione, Venerabili Fratelli, per la Vostra singolare pietà, abbiate cura di osservare scrupolosamente le sapientissime e prudentissime prescrizioni dei sacri Canonici nell’ammettere e promuovere ai sacri

Niniejsze przedłożenie nie ma na celu przedstawienia całościowej analizy kwalifikacji i cnót wymaganych przez prawo kanoniczne od kandydatów do święceń. Zakres tej tematyki, wielokrotnie podejmowanej przez kanonistykę w Polsce i na świecie, wymagałby dokładnego zbadania w świetle zmieniającej się rzeczywistości oraz nowych wyzwań stojących dziś przed osobami odpowiedzialnymi za formację alumnów w seminariach duchownych. Zajmiemy się jedynie pewnym wycinkiem powyższego zagadnienia, a mianowicie kwestią kanonicznej zdatności do święceń kandydatów ze skłonnościami homoseksualnymi.

2. Homoseksualizm a droga do kapłaństwa

Homoseksualizm – jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego – oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci⁷. W opinii psychologów homoseksualizm stanowi przede wszystkim problemem zaburzonych więzi, a dopiero w konsekwencji staje się problemem natury seksualnej. Istotą homoseksualizmu są bowiem w pierwszej kolejności poważne trudności psychiczne dotyczące umiejętności nawiązywania kontaktów z osobami płci przeciwnej. Wynika to bardzo często

Ordini gli ecclesiastici; e dopo accurato accertamento ed esame vogliate conoscere e valutare l'origine familiare di ciascuno, la sua formazione, l'indole, l'ingegno e la cultura. Occorre quindi decorare dei sacri Ordini e ammettere a trattare i divini misteri soltanto coloro che, dopo una prova accurata e diligente, sia per il possesso di tutte le virtù, sia per lodata e buona condotta, sia perché dotati di vero spirito ecclesiastico, possono servire le Vostre Diocesi ed esserne di ornamento. Astenendosi da tutte quelle azioni e dagli atteggiamenti che sono vietati ai Chierici e che loro sconvengono, essi siano d'esempio ai fedeli nella parola, nella conversazione, nella carità, nella fede e nella castità" (Pio IX, Enciclica *Cum nuper*, 20.01.1858, <https://w2.vatican.va/content/pius-ix/it/documents/enciclica-cum-nuper-20-gennaio-1858.html> [21.10.2017]).

7 Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994 [dalej: KKK], nr 2357.

z traumatycznych przeżyć wyniesionych z dzieciństwa, na przykład z zaburzonej więzi z rodzicami, co prowadzi nierzadko do podświadomego lęku wobec osób drugiej płci lub do pogardy wobec nich. Tutaj właśnie problem nabiera zabarwienia seksualnego, gdyż w efekcie zaburzonych relacji międzyosobowych homoseksualiści szukają spełnienia i pokonania samotności w kontakcie z osobami swojej własnej płci. Z badań empirycznych wynika, że statystyczny homoseksualista ma w ciągu aktywnego życia seksualnego kilkudziesięciu czy nawet kilkuset „partnerów”⁸.

Wskutek rewolucji seksualnej zapoczątkowanej w drugiej połowie XX wieku zjawisko zaburzeń orientacji seksualnej, istniejące przecież od zamierzchłych czasów, nabrało wydźwięku politycznego, ideologicznego i społecznego, doprowadzając w dużej mierze do coraz większej akceptacji zachowań homoseksualnych, szczególnie w społeczeństwach stopniowo odchodzących od chrześcijańskich wzorców moralnych. W szybko zmieniającej się rzeczywistości Kościół katolicki bardzo jednoznacznie zaznacza, że w oparciu o słowo Boże nie do zaakceptowania jest styl życia polegający na popełnianiu czynów homoseksualnych, a sama skłonność homoseksualna stanowi pewne doświadczenie i wymaga wewnętrznej pracy, pomocy i uporządkowania⁹. Niestety, również w odniesieniu do członków Kościoła rzeczywistość często odbiega od ideału, a problem zaburzeń orientacji seksualnej dotyczy także niektórych kapłanów, co znalazło zresztą potwierdzenie w wielu przypadkach nadużyć seksualnych dokonanych przez osoby duchowne na przestrzeni minionych kilkudziesięciu lat. Jak podaje ks. prof. Dariusz Oko, „80% tych nadużyć miało charakter

⁸ Zob. M. Dziewiecki, *Duchowni a homoseksualizm*, „Idziemy” z 21.04.2013, cyt. za: <https://www.fronda.pl/a/ks-marek-dziewiecki-nie-dla-homoseksualistow,129582.html> (12.07.2017).

⁹ Por. KKK 2357–2359.

homoseksualny”¹⁰. Statystyki Kongregacji Nauki Wiary podają wręcz, że przestępstwa popełniane przez duchownych wobec małoletnich poniżej 18 roku życia mają w 90% charakter homoseksualny¹¹. Najnowsze badania przeprowadzone przez ekspertów w dziedzinie psychologii i seksuologii w Stanach Zjednoczonych ujawniają, że w dwóch zbiorach danych statystycznych dotyczących księży wykorzystujących seksualnie dzieci największą grupę ofiar stanowili chłopcy, którzy osiągnęli dojrzałość płciową¹². Wysunięto również wniosek, że homoseksualizm wprawdzie nie jest przyczyną, ale prawdopodobnie jest czynnikiem zwiększającym ryzyko wykorzystywania seksualnego młodych mężczyzn¹³. Sytuacja jest więc bardzo poważna, tym bardziej, że nie brakuje katolików, również teologów, świeckich i duchownych, usiłujących za wszelką cenę „rozmiękczyć” stanowisko Kościoła wobec homoseksualizmu w ogóle, a w odniesieniu do kapłanów ze skłonnościami homoseksualnymi w szczególności.

Stąd też, mając na uwadze wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła odnośnie do koniecznych kwalifikacji i cnót moralnych przyszłych kapłanów, warto zadać sobie następujące pytania: w jaki sposób homoseksualizm wpływa na zdatność kandydatów

¹⁰ D. Oko, *Kościół przeciw homoideologii*, <http://www.frona.pl/a/ks-prof-dariusz-oko-kosciol-przeciwko-homoideologii,90376.html> (20.10.2017).

¹¹ Por. http://www.iltimone.org/Don+Dariusz+Oko%3A+chi+ha+tendenze+omosessuali+non+deve+essere+né+ordinato_+né+ammesso+in+Seminario/32411,News.pdf (20.10.2017).

¹² Por. J. C. Patrón Wong, S. Rossetti, *Formacja księży i zakonników*, w: *Rozeznanie powołania i przyjmowanie kandydatów do seminarium duchownego*. 50. Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (Łomża 01–04.09.2014), red. P. Matuszak OFMConv, Niepokalanów 2015, s. 51.

¹³ Por. M. Kafka, *Sexual Molesters of Adolescents, Ephebophilia and Catholic Clergy: A Review and Synthesis*, w: *Sexual Abuse in the Catholic Church: Scientific and Legal Perspectives*, ed. R. Karl Hanson, Vatican 2004, s. 54.

do święceń? Kiedy i w jakich okolicznościach całkowicie ich dyskwalifikuje? Czy dopuszczalne jest przyjęcie do seminarium duchownego, a potem formacja osoby wykazującej pewne zaburzenia w sferze seksualnej orientacji?

Pierwszym oficjalnym dokumentem, w którym Stolica Apostolska podjęła, niestety w sposób dosyć pobieżny, kwestię homoseksualizmu w kontekście formacji kandydatów do nowicjatu, były Dyrektywy *Potissimum institutioni* Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego z dnia 2 lutego 1990 roku¹⁴. W numerze 39. tego dokumentu kongregacja zauważa, że przyjmując jako punkt wyjścia refleksję o roli seksualności w Bożym planie stworzenia i zbawienia, „należy ukazywać i wyjaśniać racje, dla których usuwa się z życia zakonnego osoby nieumiejące przezwyciężyć swych skłonności homoseksualnych lub twierdzące, że możliwe jest przyjęcie trzeciej drogi: «życia w nieokreślonym stanie między celibatem a małżeństwem». W związku z powyższym, kandydata, który nie ma aktualnie ustabilizowanej orientacji seksualnej, nie należy przyjmować do seminarium ani dopuszczać do podstawowej formacji zakonnej¹⁵.

Piętnaście lat później, w roku 2005, Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego wydała szeroko komentowaną i wzbudzającą skrajne emocje *Instrukcję nt. kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminarium i dopuszczenie do święceń*¹⁶. Trudno

¹⁴ Zob. Congregatio pro Institutis Vitae Consecratae et Societatibus Vitae Apostolicae, *Potissimum institutioni*, 2.02.1990, „Acta Apostolicae Sedis” 82 (1990), s. 470–520, tekst pol. w: *Życie konsekrowane w dokumentach Kościoła*, oprac. B. Hylla, Kraków 1998, s. 297–348.

¹⁵ Por. A. Skorupa SDS, *Kwalifikacje wymagane od kandydatów do święceń*, „Studia Salvatoriana Polonica” 5 (2011), s. 90.

¹⁶ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Instrukcja nt. kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie*

powstrzymać się od komentarza, że jednym z możliwych motywów, dla których zdecydowano się na promulgowanie dokumentu poświęconego tej tematyce, były oskarżenia o nadużycia seksualne z udziałem kapłanów, jakie w tym okresie wysuwano m.in. pod adresem duchownych w Stanach Zjednoczonych.

Dokument Kongregacji, po przypomnieniu katolickiego nauczania na temat homoseksualizmu i o szacunku należnym każdemu człowiekowi, niezależnie od seksualnej orientacji, odnosi się do przymiotów, którymi cechować się musi każdy wyświęcony kapłan: „Zgodnie ze stałą Tradycją Kościoła, święcenia ważnie przyjmuje tylko mężczyzna ochrzczony. Poprzez sakrament święceń Duch Święty wiąże kandydata z Jezusem Chrystusem w nowy i szczególny sposób: kapłan, w istocie, sakramentalnie reprezentuje Chrystusa Głowę, Pasterza i Oblubieńca Kościoła. Z powodu tej więzi z Chrystusem całe życie kapłana musi być ożywiane oddaniem całej swojej osoby Kościołowi oraz prawdziwą miłością pasterską. Kandydat do posługi kapłańskiej musi więc osiągnąć dojrzałość afektywną. Taka dojrzałość pozwoli mu właściwie odnosić się do mężczyzn i kobiet, rozwijając w nim prawdziwy zmysł ojcostwa duchowego w stosunku do wspólnoty kościelnej, która będzie mu powierzona” (nr 1). Od przyszłych duchownych należy więc wymagać umiejętności nawiązywania odpowiednich, dojrzałych relacji międzysobowych, co jednak może podlegać znaczącemu utrudnieniu w przypadku osób dotkniętych zaburzeniem orientacji seksualnej. Według o. Gianfranca Ghirlandy przez „dojrzałość afektywną” należy tutaj rozumieć „integrację seksualności jako pozytywnego składnika podstawowej dynamiki osoby w czystości celibatu, który, porządkując pragnienia w ożywieniu

miłością *caritas*, chroni i strzeże miłość ofiarną¹⁷. W przypadku niedojrzałości uczuciowej mamy do czynienia z osobą skupioną na samej sobie, w mniejszym lub mniejszym stopniu doznającą ograniczeń w zakresie umiejętności wnoszenia bezinteresownego daru z siebie. U osób z głęboko zakorzenioną skłonnością homoseksualną dochodzi dodatkowo do skupienia się podmiotu na osobach podobnych sobie, a w konsekwencji może zaistnieć konsensualna niezdolność do zawarcia związku małżeńskiego¹⁸. Według ekspertów, o ile trudności w dziedzinie seksualności, jakie przeżywają młodzi kandydaci do kapłaństwa o skłonnościach heteroseksualnych stanowią pewien objaw zdrowych reakcji emocjonalno-seksualnych, które mogą zostać przezwyciężone dzięki poddaniu procesowi formacji w wymiarze ogólnoludzkim i duchowym, o tyle w przypadku alumnów z trudnościami natury homoseksualnej sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, gdyż kłopoty w dziedzinie czystości wynikają u nich zwykle z bardzo poważnych zranień emocjonalnych, nierzadko uniemożliwiających życie w celibacie¹⁹. Nie ulega wątpliwości, kontynuuje Ghirlanda, że kto w aspekcie psycho-uczuciowym z powodu głębokiego homoseksualizmu nie nadaje się do zawarcia małżeństwa, nie jest także zdolny do życia w celibacie²⁰.

Mając to na uwadze, dokument wyraźnie stanowi, że nie można przyjmować do seminarium ani dopuszczać do święceń osób, które praktykują homoseksualizm, wykazują głęboko zakorzenione

¹⁷ G. Ghirlanda, *Homoseksualiści a dopuszczenie do kapłaństwa*, „Przegląd Powszechny” 10 (2007), s. 43–44.

¹⁸ Por. J. Słowiński, *Niezdolność do małżeństwa z powodu homoseksualizmu w orzecznictwie rotalnym*, w: *Kanoniczny proces małżeński dziesięć lat po opublikowaniu „Dignitas connubii”*, Tarnów 2016, s. 117–156.

¹⁹ Por. J. Augustyn, *Celibat. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2009, s. 172.

²⁰ Por. G. Ghirlanda, *Homoseksualiści...*, dz. cyt., s. 38.

tendencje homoseksualne oraz wspierają tzw. „kulturę gejowską”. O swojej zdadności kandydat, który podlegał przejściowym skłonnościom homoseksualnym może, w myśl omawianego dokumentu, przekonać przełożonych przez skuteczną, trwającą minimum trzy lata, całkowitą abstynencję seksualną.

Powtórzmy więc postawione wcześniej pytanie: jaki typ skłonności i doświadczeń homoseksualnych wyklucza kogoś z życia kapłańskiego i konsekrowanego, a z jakim typem zaburzenia orientacji seksualnej osoba może być dopuszczona do nowicjatu, seminarium duchownego, a ostatecznie do przyjęcia święceń?

3. Między przejściowymi skłonnościami a głębokimi tendencjami

Gama zjawisk zawierających się między dwoma biegunami homoseksualizmu przytaczanymi przez omawianą Instrukcję, czyli między głęboko zakorzenionymi tendencjami a przejściowymi skłonnościami, jest tak szeroka, jak wiele jest poszczególnych przypadków. Spoglądając na problem z niełatwej perspektywy przełożonych seminaryjnych, należy przyznać, że na rodzaj rozwiązania zalecanego dla konkretnego *casusu* z pewnością wydatnie będzie wpływał moment, w którym do ich wiedzy dotrze wiadomość o trudnościach w dziedzinie orientacji seksualnej, jakim podlega kandydat: powiadomienie o problemie przez samego zainteresowanego przy rozmowie kwalifikacyjnej do seminarium lub nowicjatu traktować należy jako wypełnienie ciężącego na nim obowiązku²¹ i zapowiedź możliwości podjęcia skutecznej terapii. Inaczej, z pewnością, sprawa wyglądać będzie w przypadku osoby skrzętnie ukrywającej swój homoseksualny problem przez lata formacji seminaryjnej i zdemaskowanej pomimo tego na krótko przed przyjęciem święceń.

²¹ Por. G. Ghirlanda, *Homoseksualiści...*, dz. cyt., s. 43.

Istnieje dziś wiele sposobów na określenie stopnia natężenia skłonności homoseksualnej. Psychologowie podkreślają, że o ile jasne wydaje się, sugerowane przez watykańską Instrukcję z roku 2005, dyskwalifikujące kryterium „aktywnego praktykowania homoseksualizmu” i „wspierania kultury gejowskiej”, o tyle sporych trudności nastęrczać może zdefiniowanie „głęboko zakorzenionych tendencji homoseksualnych”. Zdaniem dr Ewy Kusz głębokość orientacji seksualnej można skutecznie określić jedynie badaniem za pomocą pletyzmografu, niedopuszczalnego ze względów etycznych w przypadku kandydatów do święceń²².

Niewątpliwie, pewną pomocą w określeniu rodzaju tendencji homoseksualnych może być dla osób odpowiedzialnych za wychowanie i selekcję kandydatów do kapłaństwa tzw. skala Kinseya. W swojej osławionej siedmiopunktowej skali Kinsey, odchodząc od dychotomicznego podziału ludzkiej orientacji seksualnej, wprowadził w połowie XX wieku nowe podejście do zjawiska homoseksualizmu, które przez kilku autorów zostało nazwane „kontinuum hetero- i homoseksualności”. Skala przedstawia się w następujący sposób:

²² Zob. E. Kusz, *Problemy natury psychoseksualnej wśród kandydatów do życia kapłańskiego*, w: *Rozeznanie powołania i przyjmowanie kandydatów do seminarium duchownego...*, dz. cyt., s. 59.

- o – Osoby heteroseksualne, brak jakichkolwiek symptomów homoseksualnych, kontakty seksualne wyłącznie z osobami płci przeciwnej.
- 1 – Osoby heteroseksualne, które w niektórych okolicznościach wykazały pewne tendencje homoseksualne. Chodzi o jednorazowe fizyczne kontakty homoseksualne bez podłoża afektywnego lub krótką relację o podłożu emocjonalnym bez aktów seksualnych. Taki rodzaj przeżyć nie rodzi nigdy prawdziwych relacji homoseksualnych, a bodziec heteroseksualny jest tu dominujący.
- 2 – Osoby heteroseksualne z silnym komponentem homoseksualnym.
- 3 – Osoby biseksualne, które w równym stopniu odczuwają pociąg seksualny do osób tej samej i przeciwnej płci. Żadna z form nie dominuje, a akty hetero- lub homoseksualne mają miejsce w zależności od okoliczności.
- 4 – Osoby z tendencją homoseksualną z silnym komponentem heteroseksualnym. Są to osoby praktykujące akty homoseksualne i wchodzące w relacje afektywne typowe dla homoseksualistów, utrzymujące jednak relacje heteroseksualne i wyraźnie reagujące na bodźce psychoseksualne ze strony płci przeciwnej.
- 5 – Osoby homoseksualne, które w jednostkowych okolicznościach wykazują zachowania heteroseksualne bez żadnego afektywnego zaangażowania.
- 6 – Osoby homoseksualne zdolne wyłącznie do relacji psychoseksualnych z osobami tej samej płci²³.

Pomimo wielu zastrzeżeń co do metod stosowanych przez Kinseya i jego współpracowników, jak również do większości wyników jego badań, wypada zaznaczyć, że sama skala okazuje się w wielu przypadkach bardzo użyteczna. Stosowanie Kinseysowskiego *continuum* w praktyce Roty Rzymskiej w sprawach dotyczących stwierdzenia nieważności małżeństwa sugeruje, że podana wyżej

²³ Por. J. Słowiński, *Perizia psichica nel processo matrimoniale canonico con particolare riferimento ai disturbi dell'orientamento sessuale*, Città del Vaticano 2009, s. 163–164.

klasyfikacja może stanowić narzędzie pomocne w weryfikowaniu głębokości homoseksualnych tendencji u kandydatów do seminarium duchownego i do sakramentu święceń. Problem jest oczywiście bardzo złożony, a rzeczywistość nierzadko wymyka się wszelkim próbom klasyfikacji, ale w przybliżeniu postawić można hipotezę, że kandydaci odpowiadający kryteriom od 0 do 1 na skali Kinseya mogą być określani jako osoby o „przejściowej skłonności seksualnej”, których pod pewnymi warunkami Instrukcja z roku 2005 nie eliminuje z grona potencjalnych duchownych. Wątpliwości powinny pojawić się co do osób mieszczących się na pozycji oznaczonej numerem 2, czyli zdiagnozowanych jako heteroseksualne z silnym komponentem homoseksualnym. Co do mężczyzn plasujących się na dalszych punktach skali, ich zdolność do kapłaństwa będzie bardzo ograniczona lub wręcz zerowa.

Skala Kinseya nie stanowi absolutnie jedynego narzędzia przydatnego w określaniu zdolności kandydatów w aspekcie ich orientacji seksualnej. Psychologowie i seksuologowie dysponują dzisiaj wieloma testami, których skuteczność i etyczna wartość zależy od wielu czynników. Nie ulega wątpliwości, że w delikatnym kontekście oceny zdolności do przyjęcia sakramentu pierwszeństwo należy przyznawać tym metodom, które nie wyrastają z ideologii sprzecznych z nauczaniem Kościoła na temat ludzkiej seksualności. Z tego powodu chciałbym nawiązać do znanej i popularnej wśród duchowieństwa oraz kandydatów do kapłaństwa publikacji o. Józefa Augustyna, na łamach której autor wyszczególnia całą serię zachowań lub skłonności homoseksualnych, mogących dotyczyć młodych mężczyzn w kontekście ich drogi do sakramentu święceń²⁴. Zintegrowane z innymi metodami służącymi do określania stopnia tendencji homoseksualnej sugestie wydatnie pomogą w podejmowaniu delikatnych decyzji mających

²⁴ Zob. J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 173–176.

niekiedy wpływ na całe życie jednostek, a także na losy wspólnoty Kościoła.

W swojej klasyfikacji o. Augustyn rozpoczyna od zjawisk o najmniejszym nasileniu, stopniowo przechodząc do poważniejszych zaburzeń w omawianej dziedzinie. Na początku omawia więc tzw. zewnętrzne lęki homoseksualne, niestanowiące odbicia rzeczywistych pragnień i tendencji homoseksualnych osoby. Są one znakiem pewnej słabości osobowościowej i braku pewności siebie u osób z normalną orientacją heteroseksualną. W wyniku różnorodnych czynników, czasem przypadkowych doświadczeń lub prowokacji homoseksualnych, osoby takie obawiają się o swoją orientację seksualną. Nie ulega wątpliwości, że nie mamy tutaj do czynienia z zaburzeniem orientacji seksualnej, lecz z brakiem pewności siebie, któremu w procesie formacji seminaryjnej powinno się stawić czoła.

Sprawa staje się poważniejsza w przypadku osób dręczonych przez „głębsze lęki homoseksualne oparte na braku pełnej identyfikacji seksualnej”²⁵. Ujawniają się one u osób nieco „opóźnionych” w rozwoju psychoseksualnym, jeśli chodzi o ich orientację. Autor sugeruje, że w przypadku kleryków seminarium chętnych do współpracy, szczerych i odznaczających się głębszą motywacją duchową, możliwe będzie powolne dorastanie do pełniejszej tożsamości psychoseksualnej przy założeniu stworzenia odpowiedniego zaplecza w postaci kierownictwa duchowego, a także pomocy terapeutycznej.

Nie należy wykluczać z grona kandydatów do święceń także tych, którzy mieli pojedyncze doświadczenia homoseksualne przed wstąpieniem do seminarium, lecz nie posiadają rzeczywistych i głębokich skłonności homoseksualnych. Chodzi tu o czynny będący nierzadko efektem prowokacji homoseksualnych ze strony

²⁵ J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 173–176.

dorosłych, również kapłanów. W podobnych sytuacjach nie można mówić o prawdziwych pragnieniach homoseksualnych, lecz bardziej o zranieniach wymagających uzdrowienia w procesie formacji. Przyjęcie takiej osoby do seminarium będzie możliwe pod warunkiem zapewnienia jej skutecznej pomocy duchowej i psychologicznej, przy założeniu otwartości ze strony kandydata oraz braku skłonności do powtarzania czynności homoseksualnych.

Ojciec Augustyn sygnalizuje następnie, że należy wykazać się dużą ostrożnością w przypadku osób przejawiających rzeczywiste, głębokie skłonności homoseksualne, choć nieposiadających doświadczeń czynów homoseksualnych. Nierzadko bowiem jedynie względy społeczne bądź zahamowania moralne sprawiają, iż nie zaistniały jeszcze fizyczne kontakty, pomimo silnego pragnienia ich nawiązania. Osoby takie, jeśli zostają przyjęte do seminarium duchownego, powinny koniecznie zostać poddane specjalistycznej terapii. Należy również zwrócić uwagę na ewolucję zachowań kandydata w środowisku seminaryjnym, gdyż głębokie skłonności homoseksualne mogą łatwo uaktywnić się w środowisku zdominowanym przez osoby tej samej płci. W tego typu przypadkach, kontynuuje autor, „możliwości przyjęcia do seminarium, a później dopuszczenia do święceń kapłańskich winny być uzależnione od rzeczywistego pokonania – lub przynajmniej opanowania – skłonności homoseksualnych, aby nie stanowiły one zasadniczej przeszkody w zachowywaniu czystości, do której zobowiązuje się kandydat na kapłana”²⁶.

Kolejną grupę stanowią mężczyźni, którzy obok głębokich skłonności homoseksualnych praktykowali czyny homoseksualne przed wstąpieniem do seminarium. Decyzję o ich przyjęciu można podjąć tylko wobec zdecydowanej deklaracji woli pracy nad swoim problemem, przy braku innych problemów osobowościowych,

²⁶ J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 173–176.

silnej motywacji religijnej oraz poddaniu się stosownej terapii. Jest wskazane, aby terapia duchowa i psychologiczna podjęta została jeszcze przed dopuszczeniem tej kategorii osób do grona kleryków, np. w okresie tzw. roku propedeutycznego²⁷. Jak pamiętamy, według wskazań Instrukcji z roku 2005 należałoby wymagać, aby od zerwania praktyki homoseksualnej do święceń upłynął okres minimum trzech lat. Wydaje się jednak, że jest to okres zdecydowanie zbyt krótki, a skuteczna terapia kandydata znajdującego się na stałe w środowisku seminaryjnym może nie być wystarczająco owocna, nie wspominając o zagrożeniu, jakie taki kandydat stwarza dla innych alumnów w przypadku przebywania w tym samym domu formacyjnym. Zdecydowanie optować należy za rozwiązaniem, aby samo przyjęcie do grona kleryków osoby z omawianym problemem uzależnić od pomyślnego podjęcia próby życia we wstrzemięźliwości seksualnej, tym dłuższej, im głębsza i bardziej długotrwała była praktyka homoseksualna.

Wreszcie, bez cienia wątpliwości, jak sugeruje o. Augustyn, należy wykluczyć z seminarium i nowicjatu „osoby o rzeczywistych skłonnościach homoseksualnych, które podejmowały w trakcie trwania formacji kontakty homoseksualne, zwłaszcza jeśli wciągały w praktyki lub też prowokowały seksualnie seminaryjnych kolegów”²⁸. Podobnie rzecz się ma z tymi, którzy bagatelizują swoje skłonności i doświadczenia homoseksualne oraz nie wykazują otwartości i chęci skorzystania z pomocy terapeutycznej czy też z posługi kierownika duchowego.

Przedstawione wyżej zalecenia należy traktować jako pewien użyteczny przykład konkretnej aplikacji wiedzy psychologiczno-pedagogicznej do realiów seminarium duchownego. Zaprezentowane sugestie z pewnością mogą ulegać mniej lub bardziej

²⁷ Por. G. Ghirlanda, *Homoseksualiści...*, dz. cyt., s. 43.

²⁸ J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 176.

znaczącym modyfikacjom w zależności od doświadczenia wychowawców oraz specyfiki konkretnego przypadku. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w celu określenia „głębokości” tendencji homoseksualnych kandydata do seminarium duchownego lub do święceń należy sprawdzić, czy miał on w przeszłości doświadczenia homoseksualne, z jaką częstotliwością one występowały, a także kiedy zaprzestał podejmowania zachowań homoerotycznych. Psychologowie podkreślają, że jeśli kandydat ujawnia nieincydentalne doświadczenia homoseksualne zaistniałe w przeszłości, nie należy od razu wyrokować, że jego zaburzenie orientacji seksualnej jest zakorzenione głęboko, choć z pewnością będzie mu bardzo trudno zachować wymaganą od kapłana czystość²⁹. Pomocne będzie z pewnością sprawdzenie w każdym przypadku genezy skłonności homoseksualnych oraz obiektu pragnień seksualnych (fantazje, fascynacje, odwiedzane strony pornograficzne, co powoduje podniecenie seksualne itp.). Jeśli obiektem pożądania kandydata jest przedstawiciel tej samej płci, jeśli pobudzeniu seksualnemu towarzyszą fantazje na temat mężczyzn i jeżeli zakochuje się jedynie w mężczyznach, możemy z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że skłonności homoseksualne kandydata są zakorzenione głęboko³⁰. Mając na uwadze konkretne przypadki kliniczne, dr Kusz uważa, że do seminariów duchownych wstępują częściej mężczyźni biseksualni niż homoseksualni (punkty 2–3 skali Kinseya) i jeśli ich komponent homoseksualny nie jest centralny oraz podlega zintegrowaniu, należy pod pewnymi warunkami uważać ich za zdolnych do przeżywania celibatu pod warunkiem osiągnięcia dojrzałości w innych sferach osobowości. Jeśli natomiast problemy natury homoseksualnej, nawet bardzo powierzchowne i słabe, staną się dla kandydata centralne

²⁹ Por. E. Kusz, *Problemy natury psychoseksualnej...*, dz. cyt., s. 60.

³⁰ Por. E. Kusz, *Problemy natury psychoseksualnej...*, dz. cyt., s. 60.

i egodystoniczne, czyli niezgodne z jego obrazem siebie, istnieje ryzyko, że będzie się on bezustannie skupiać na własnej seksualności. Ta centralność problemu i brak integracji samego siebie może więc, nawet dla osób z lekkim stopniem zaburzenia orientacji seksualnej, stanowić poważną przeszkodę w dojrzałym przeżywaniu kapłańskiego celibatu³¹.

4. Rozeznawanie zdolności kandydata

W wykazie podstawowych praw i obowiązków wszystkich wiernych, umieszczonym w Księdze drugiej KPK w kanonach 208–223, wyróżnia się przyznane już w dokumentach Soboru Watykańskiego II³² prawo wiernych do „otrzymywania pomocy od swoich pasterzy z duchowych dóbr Kościoła, zwłaszcza zaś słowa Bożego i sakramentów” (kan. 213). W porównaniu z poprzednią kodyfikacją, gdzie analogiczny zapis ograniczał się jedynie do osób świeckich, którym przysługiwało prawo otrzymywania dóbr duchowych „potrzebnych do zbawienia”³³, nowy kanon ma znaczenie o wiele szersze³⁴.

³¹ Por. E. Kusz, *Problemy natury psychoseksualnej...*, dz. cyt., s. 60.

³² Por. *Sacrosanctum concilium*, nr 19; *Lumen gentium*, nr 37 [dalej: LG]; *Presbyterorum ordinis*, nr 9.

³³ *Codex Iuris Canonici Pii x Pontificus Maximi iussu digestus Benedicti Papae xv auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, „Acta Apostolicae Sedis” 9 (1917), pars II, can. 682 [dalej: CIC 1917]: „Laici ius habent recipiendi a clero, ad normam ecclesiasticae disciplinae, spiritualia bona et potissimum adiumenta ad salutem necessaria”.

³⁴ Komentatorzy zwracają uwagę na brak w tekście kodeksowym soborowego określenia *abundanter* w odniesieniu do dóbr duchowych przysługujących wiernym (por. LG 37). Nie ma jednak wątpliwości, że pominięcie owego przysłówka nie zmienia wymowy tekstu, którego interpretacja musi iść w kierunku wyznaczonym przez Sobór Watykański II: każdy wierny ma prawo otrzymywać znacznie więcej niż niezbędne do zbawienia minimum ze skarbcza duchowych dóbr Kościoła. Por. J. Sanchis, *Il diritto fondamentale dei fedeli ai sacramenti e la realizzazione di peculiari attività pastorali*, w: *I sacramenti dell'iniziazione cristiana. Testimonianza e disciplina. Atti del XXI Congresso Canonistico. Otranto, 11–14 Settembre 1989*, Roma

Czy zasada ta może być aplikowana do sakramentu święceń? Czy można rościć sobie do nich prawo? Wydawać by się mogło, że takie żądanie nie jest pozbawione podstaw, a zostaje nawet umocnione w myśl kan. 219, przyznającego wszystkim wiernym prawo do wolności od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia. Byłaby to jednak interpretacja całkowicie mylna, gdyż prawa gwarantowane wiernym na mocy kanonów 213 i 219 mogą podlegać pewnym poważnym ograniczeniom wynikającym w omawianym przypadku m.in. z braku wymaganego z istoty rzeczy powołania do życia kapłańskiego bądź do diakonatu, oraz mającym swoje źródło w kanonicznych wymaganiach stawianych kandydatom do święceń, zawartych w przepisach kanonów 1024–1054³⁵. Na uwadze należy mieć również treść kanonu kończącego kodeksową listę praw i obowiązków przysługujących wszystkim wiernym, gdzie wyraźnie zastrzega się, że wykonywanie wymienionych wyżej praw ulega ograniczeniom, kiedy w grę wchodzi dobro wspólne Kościoła oraz uprawnienia innych, a do władzy kościelnej należy regulacja sposobu korzystania z nich (por. kan. 223).

Przytoczone na wstępie do niniejszego przedłożenia jednoznaczne stanowisko Magisterium wobec zagadnienia zdadności kandydatów do kapłaństwa oraz odpowiedzialności spoczywającej w tej dziedzinie na biskupach podtrzymane zostało również w najnowszych dokumentach Stolicy Apostolskiej, poczynawszy od soborowego dekretu *Optatam totius* (nr 6), gdzie z całą stanowczością zaznacza się: „Z czujną troską, odpowiednio do wieku poszczególnych kandydatów oraz ich postępu, należy badać prawą ich intencję, wolność wyboru, zdadność duchową, moralną,

1989, s. 191–192; D. Cenalmor, *Can. 213. Commentary*, w: *Exegetical Commentary on the Code of Canon Law*, eds. Á. Marzoa, J. Miraz, R. Rodriguez-Ocaña, t. 2/1, Montreal–Chicago 2004, s. 77–78).

³⁵ Por. D. Cenalmor, *Can. 219. Commentary*, w: *Exegetical Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 122.

intelektualną, odpowiednie zdrowie fizyczne i psychiczne, rozważyć też trzeba skłonności odziedziczone być może po rodzinie. Należy brać pod uwagę również zdatność kandydatów do dźwigania ciężarów życia kapłańskiego i do wykonywania obowiązków pasterskich. W całym zaś doborze i odpowiednim wypróbowaniu alumnów należy kierować się zawsze stanowczością, chociaż niepokoiłaby mała liczba kapłanów, gdyż Bóg nie dopuści, by Jego Kościół cierpiał na brak szafarzy, jeśli godni będą wyświęceni. Nieodpowiednich kandydatów należy w porę kierować po ojcowsku do innych zawodów i dopomagać im, aby świadomi swego powołania chrześcijańskiego, ochoczo rozpoczęli apostolat świecki”.

Aktualny Kodeks prawa kanonicznego z roku 1983, w ciągłości z przepisami kodeksu z roku 1917³⁶ stanowi, że już na etapie przyjmowania kandydatów do grona alumnów seminarium duchownego spoczywa na barkach biskupa diecezjalnego (bądź odpowiedniego przełożonego wyższego w seminariach zakonnych) wielka odpowiedzialność za jakość przyszłych kapłanów³⁷.

Okres formacji seminaryjnej stanowi niezwykle ważny etap, podczas którego kandydat dojrzewa, pogłębia refleksję nad swoim powołaniem oraz poddawany jest skrupulatnemu rozeznaniu ze strony formatorów seminaryjnych i samego biskupa diecezjalnego pod kątem przymiotów ludzkich, moralnych duchowych, intelektualnych, zdrowia fizycznego i psychicznego, jak również szczerzej woli poświęcenia się świętym posługom³⁸. Według najnowszego dokumentu Stolicy Apostolskiej dotyczącego formacji duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*. „Ratio

³⁶ Por. can. 1363 § 3/CIC 1917.

³⁷ Por. kan. 241 § 1.

³⁸ „Co się tyczy «przebywania z nim», z biskupem, to sama jego odpowiedzialność za formację kandydatów do kapłaństwa zobowiązuje go do tego, aby często ich odwiedzał i w jakiś sposób z nimi «przebywał»” (Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 25.03.1992, Watykan 1992, nr 65).

fundamentalis institutionis sacerdotalis” z 2016 roku: „okres formacji do kapłaństwa służebnego jest czasem próby, dojrzewania i rozeznawania zarówno ze strony seminarzysty, jak też instytucji formacyjnej”³⁹. Dokument podkreśla z mocą znaczenie wymiaru ludzkiego formacji, „świętość prezbitera jest bowiem w nią wszczepiona i zależy w dużej mierze od autentyczności i dojrzałości jego człowieczeństwa. Brak dobrze ukształtowanej i zrównoważonej osobowości stanowi poważną i obiektywną przeszkodę w kontynuacji formacji do kapłaństwa”⁴⁰. Formacja ludzka alumna seminarium duchownego w swoim wymiarze psychologicznym ukierunkowana jest na „ukonstytuowanie stabilnej osobowości, odznaczającej się dojrzałością uczuciową, panowaniem nad sobą i dobrze zintegrowaną seksualnością”⁴¹.

Podjmując temat zdatności do kapłaństwa kandydatów ze skłonnościami homoseksualnymi Instrukcja Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego z roku 2005 poświęca osobny paragraf kwestii rozeznania zdatności kandydata przez przełożonych seminaryjnych, kierownika duchowego oraz przez samego biskupa diecezjalnego lub jego zakonnego odpowiednika. Jak już wcześniej wspomniano, wobec mężczyzny, u którego przed wstąpieniem do seminarium lub w czasie procesu formacyjnego stwierdzono problem natury homoseksualnej, przełożony zobowiązany jest do postawienia swego rodzaju diagnozy, w dużej mierze uzależnionej od postawy samego kandydata. Instrukcja zaznacza,

³⁹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*. „*Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*” 8.12.2016, nr 28, s. 21, <http://www.clerus.va/content/dam/clerus/Ratio%20Fundamentalis/Dar%20powo%C5%82ania%20do%20kap%C5%82a%C5%84stwa.pdf> (20.10.2017).

⁴⁰ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, dz. cyt., nr 63, s. 35.

⁴¹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, dz. cyt., nr 94, s. 50.

że byłoby rzeczą poważnie nieuczciwą, gdyby kandydat ukrywał swój homoseksualizm po to, aby za wszelką cenę osiągnąć swój cel i przyjąć święcenia kapłańskie. Nie ulega wątpliwości, że taka zafałszowana postawa pozostaje w sprzeczności z duchem prawdy, lojalności i dyspozycyjności, który musi charakteryzować człowieka pragnącego służyć Chrystusowi jako wyświęcony kapłan w Jego świętym Kościele⁴². Warunkiem sukcesu w dziedzinie kształtowania wymiaru ludzkiego osoby kandydata jest więc jego szczerza wola współpracy zarówno z przełożonymi „zewnątrznymi”, jak i z kierownikiem duchowym. Otwarcie się alumna, szczególnie w obliczu poważnych problemów, takich jak mniej lub bardziej głębokie skłonności homoseksualne, które u siebie zauważa, umożliwi odpowiednią ocenę jego zdolności, dając również szansę, przez skuteczną pomoc duchową i psychologiczną, na wyleczenie głębokich zranień doznanych w przeszłości. Współpraca i otwartość alumna, jak zaleca nowa *Ratio fundamentalis*, „dotyczy jego własnej historii, sposobu przeżycia dzieciństwa i wieku młodzieńczego, wpływu, jaki wywarli na niego rodzina i krewni, zdolności lub jej braku do nawiązywania dojrzałych i zrównoważonych relacji międzyosobowych, jak również umiejętności pozytywnego przeżywania chwil samotności”⁴³.

W odniesieniu do problemu homoseksualizmu *Ratio fundamentalis* z roku 2016 pozostaje w ciągłości z Instrukcją Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego z roku 2005, podkreślając przy tym,

⁴² W dokumencie z roku 2005 czytamy wręcz: „Byłoby poważną nieuczciwością, gdyby kandydat ukrywał swój własny homoseksualizm, aby pomimo wszystko ubiegać się o święcenia kapłańskie. Taka nieszczerza postawa nie odpowiada duchowi prawdy, lojalności i dyspozycyjności, który musi cechować osobowość tego, kto uważa, że jest powołany do służby Chrystusowi i Jego Kościołowi w posłudze kapłańskiej” (Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Instrukcja nt. kryteriów rozeznawania powołania...*, dz. cyt., nr 2).

⁴³ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, nr 94, s. 51.

że już na początku formacyjnej drogi „w szczerym dialogu i wzajemnym zaufaniu, seminarzysta jest zobowiązany do zakomunikowania biskupowi, rektorowi, kierownikowi duchowemu i innym wychowawcom ewentualnych wątpliwości lub trudności w tej kwestii”⁴⁴. W tym też kontekście, „jeśli kandydat uprawia homoseksualizm albo wykazuje głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne, jego kierownik duchowy, a także spowiednik ma w sumieniu obowiązek odwieść go od ubiegania się o święcenia”⁴⁵.

Jeśli chodzi o końcowy etap formacji, a więc dopuszczenie kandydata do święceń, odpowiedzialność biskupa i przełożonych seminaryjnych staje się jeszcze bardziej znacząca. Według przepisu kan. 973 § 3 kodeksu z roku 1917, biskup nie mógł dopuścić do święceń osoby, co do której nie posiadał moralnej pewności, osiągniętej na podstawie zebranych pozytywnych danych, że ma do czynienia z kandydatem zdolnym do podjęcia posługi⁴⁶. W przeciwnym wypadku, jak zaznaczał prawodawca, biskup grzeszył ciężko i narażał się na niebezpieczeństwo uczestniczenia w grzechach cudzych. Aktualne prawo kościelne (kan. 1025 i 1029) wymaga, aby do święceń dopuszczano jedynie tych, którzy kierują się właściwą intencją, a przy tym odznaczają się wymaganymi przymiotami, a więc nieskażoną wiarą, wymaganą wiedzą, dobrą opinią, nienagannymi obyczajami i wypróbowanymi cnotami, a także innymi przymiotami fizycznymi i psychicznymi odpowiadającymi przyjętym święceniom⁴⁷.

44 Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, nr 200, s. 96.

45 Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Instrukcja nt. kryteriów rozznawania powołania...*, dz. cyt., nr 2.

46 Zob. can. 973 § 3/CIC 1917: „Episcopus sacros ordines nemini conferat quin ex positivis argumentis moraliter certus sit de eius canonica idoneitate; secus non solum gravissime peccat, sed etiam periculo sese committit alienis communicandi peccatis”.

47 Por. T. Jakubiak, *Procedury do przyjęcia święceń diakonatu i prezbiteratu*, „Prawo Kanoniczne” 56 (2013) nr 3, s. 3–34.

Nie ulega wątpliwości, że jak podkreśla w dokumencie z 10 listopada 1997 roku Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, „akt kanoniczny, poprzez który biskup diecezjalny lub inny ordynariusz mający władzę dopuszczając swojego wiernego do święceń, należy bez wątpienia do jednej z najbardziej delikatnych odpowiedzialności. [...] Podstawowa zasada w tej materii wynika z faktu, iż kompetentna władza winna powołać kandydata oficjalnie w imieniu Kościoła, na bazie pewności moralnej, opartej o pozytywne przesłanki co do jego zdatności”⁴⁸.

W związku z powyższym Instrukcja z roku 2005 przypomina (nr 3), że biskup lub wyżsi przełożeni, w oparciu o zdanie formatorów, a zwłaszcza rektora seminarium, powinni uzyskać pewność, że dopuszczany do święceń alumn został autentycznie powołany przez Boga i posiada wymagane prawem przymioty (kan. 1052 §1). Gdyby, pomimo istnienia poważnych wątpliwości co do zdatności kandydata, nie został on oddalony z seminarium w myśl kan. 1051 § 3, jego dopuszczenie do święceń byłoby niegodziwe⁴⁹.

Cytując fragment tekstu Instrukcji z roku 2005, nowa *Ratio fundamentalis* tak podsumowuje kwestię oceny zdatności do kapłaństwa kandydatów ze skłonnościami homoseksualnymi: „należy przypominać i jednocześnie nie ukrywać przed seminarzystami, iż «samo pragnienie bycia kapłanem nie wystarczy; nie istnieje także prawo do otrzymania święceń. Do Kościoła należy [...] rozeznanie zdatności tego, który pragnie wstąpić do seminarium, towarzyszenie mu w latach jego formacji oraz dopuszczenie

⁴⁸ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Pismo ogólne do biskupów diecezjalnych i innych ordynariuszy mających władzę do dopuszczania do święceń*, 10.11.1997, Prot. N. 589/97, p. 1, tłumaczenie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w: Archiwum Kurii Metropolitalnej Warszawskiej (opublikowano również w: „Notitiae” 33 (1997), s. 507–518).

⁴⁹ Por. G. Ghirlanda, *Homoseksualiści...*, dz. cyt., s. 43.

go do święceń, jeśli uznany zostanie za posiadającego niezbędne przymioty»⁵⁰.

5. Pomoc psychologiczna

W swoim komentarzu do omawianego dokumentu Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego z roku 2005, o. Ghirlanda zaznacza, że pomoc psychologiczna w procesie rekrutacji do seminarium, jak również dopuszczania do święceń, jest domniemana przez kanony 241 § 1; 1029; 1031 § 1 i 1051 nr 1, a wspomniana wyraźnie w kontekście przyjęcia do nowicjatu w kanonie 642⁵¹. O ile, jak wspomniano wyżej, ostateczny osąd co do zdatności kandydata należy do osób odpowiedzialnych za formację z biskupem lub wyższym przełożonym na czele, to konsultacja psychologiczna stanowi niewątpliwie użyteczną pomoc w określeniu szeroko pojętej zdatności kandydata do życia kapłańskiego lub zakonnego, a zintegrowana z kierownictwem duchowym może pomóc przezwyciężyć przejściowe trudności wynikające z niedostatecznego ukształtowania się osobowości alumna⁵². Według wytycznych zawartych w cytowanym już dokumencie *Ratio fundamentalis* z roku 2016: „Z reguły należy unikać przyjmowania do seminarium osób, które cierpią na jakąkolwiek patologię, postrzegalną lub ukrytą (np. schizofrenię, paranoję, zaburzenie bipolarne, zaburzenie preferencji seksualnych itd.), w stopniu w którym może osłabić zdolność rozeznania oceniającego przez tę osobę, i w konsekwencji jej zdolność do podjęcia zadań wynikających z powołania i posługi”⁵³. Dlatego też, przy zachowaniu zasady, że prowadzący badanie bądź terapię

50 Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, nr 201, s. 97.

51 Por. G. Ghirlanda, *Homoseksualiści...*, dz. cyt., s. 44.

52 Zob. Congregatio de Institutione Catholica, *Directoriae respicientes usum competentiarum psychologiarum in admittendis et formandis candidatis ad sacerdotium*, 29.06.2008, „Communicationes” 40 (2008), s. 322–335.

53 Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, nr 192, s. 93.

psychologiczną nie może należeć do grona wychowawczego⁵⁴, pomoc psychologów inspirowanych przez antropologię, „która podziela w pełni chrześcijańską koncepcję człowieka, seksualności, powołania do kapłaństwa i do celibatu”⁵⁵, została w najnowszej *Ratio fundamentalis* uznana za bardzo pożyteczną, a czasem nawet nieodzowną. Podkreśla się wręcz, że „wskazane jest [...] dokonanie oceny psychologicznej w momencie przyjmowania do seminarium, jak również później, gdy wychowawcy uznają to za użyteczne”⁵⁶. W myśl obowiązującego prawa⁵⁷, a także zgodnie z wytycznymi Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego⁵⁸, na każdorazowe badanie kandydat musi wyrazić świadomą i dobrowolną zgodę, pamiętając jednak, że zobowiązany jest z pokorą zaakceptować te warunki, które Kościół ze swej strony uznaje za słuszne. Ewentualna odmowa ze strony kandydata wobec polecenia przełożonych poddania się badaniu psychologicznemu, np. pod kątem ewentualnych skłonności homoseksualnych, nie może co prawda stanowić jedynej przyczyny wydalenia z seminarium, ale z pewnością stanowić będzie ważny element ogólnej oceny zdatności kandydata do przyjęcia święceń. Należy również pamiętać, że w przypadku zgody kandydata na poddanie się ekspertyzie bądź dłuższej terapii psychologicznej, jedynie nieliczne osoby odpowiedzialne za wychowanie i dopuszczenie do święceń mogą mieć dostęp do wyników jego badań, gdyż podlegają one zarówno ochronie kano-nicznej, jak i świeckim przepisom o ochronie danych osobowych.

⁵⁴ Zob. Congregatio de Institutione Catholica, *Directoriae respicientes...*, dz. cyt., nr 6.

⁵⁵ Congregatio de Institutione Catholica, *Directoriae respicientes...*, dz. cyt., nr 6.

⁵⁶ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*, nr 193, s. 94.

⁵⁷ Kan. 220 – „Nikomu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada, ani też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej intymności”.

⁵⁸ Zob. Congregatio de Institutione Catholica, *Directoriae respicientes...*, dz. cyt., nr 11–12.

W odniesieniu do kandydatów ze skłonnościami homoseksualnymi wydaje się wskazane, aby ekspert zbadał ze szczególną dbałością historię ich psychoseksualnego rozwoju. Chodzi o zweryfikowanie, czy alumn osiągnął normalne psychoseksualne etapy rozwoju oraz czy nie przejawia symptomów zaburzeń natury psychoseksualnej⁵⁹. Rola eksperta jest tym bardziej istotna, że jak wspomniano na wstępie do niniejszego przedłożenia, istnieje silny związek między homoseksualizmem a seksualnym wykorzystaniem dzieci przez osoby duchowne. Z badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych na kapłanach, sprawcach przestępstw seksualnych wynika, że liczba osób homoseksualnych lub biseksualnych jest wśród nich nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do osób heteroseksualnych. W grupie 158 księży wykorzystujących dzieci, które jeszcze nie osiągnęły dojrzałości płciowej, 54% sprawców deklarowało orientację heteroseksualną, 32% homoseksualną, a 14% biseksualną. W grupie kapłanów natomiast, którzy skrzywdzili seksualnie małoletnich znajdujących się w wieku dojrzałości płciowej, 46% deklarowało orientację heteroseksualną, 32% homoseksualną, a 19% biseksualną⁶⁰.

Mając to na uwadze, w trosce o dobro Kościoła Konferencja Episkopatu Polski, w Aneksie pt. *Zasady formacji i profilaktyki* do promulgowanego 12 marca 2015 roku dokumentu zatytułowanego: *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*⁶¹ wyraźnie zaleca, aby każdy kandydat

59 Por. J. C. Patrón Wong, S. Rossetti, *Formacja księży i zakonników*, dz. cyt., s. 52.

60 Por. G. McGlone, D. J. Vigilone, B. Geary, *Data from one treatment center in USA (n_150 catholic clergy) who have sexually offended*, cyt. za. J. C. Patrón Wong, S. Rossetti, *Formacja księży i zakonników*, dz. cyt., nr 16, s. 52.

61 Tekst dostępny pod adresem: http://episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/07/KEP_wytyczne_z_aneksami.NOWELIZACJA.2017-1.pdf (15.10.2017).

do seminarium lub zakonu przeszedł „badanie psychologiczne oraz pogłębiony wywiad, który pozwoli formatorom zorientować się co do poziomu dojrzałości seksualnej oraz występowania ewentualnych zaburzeń” (art. 2 nr 2). Dokument zaleca, aby także podczas drogi formacyjnej wychowawcy, zwłaszcza ojcowie duchowni, podejmowali tematykę dojrzałości w sferze seksualnej kandydata do kapłaństwa lub życia zakonnego (art. 2 nr 4). Wyraźne braki w sferze dojrzałości seksualnej kandydata powinny być natomiast przez przełożonych dokładnie rozpoznane i ocenione (art. 2 nr 5). Ponadto, w ciągłości z omawianymi wcześniej dokumentami Stolicy Apostolskiej, Konferencja Episkopatu Polski nie udziela zezwolenia na przyjmowanie do seminarium duchownego lub instytutu zakonnego kandydata, u którego stwierdzono występowanie zaburzeń w sferze seksualnej, w tym głęboko zakorzenionej orientacji homoseksualnej (art. 2 nr 6).

6. Podsumowanie

Pomimo podkreślanego w tekstach Magisterium Kościoła szacunku dla osób dotkniętych zaburzeniami seksualnymi, ze względu na poważne argumenty natury teologicznej, psychologicznej i prawnej, należy stać na stanowisku, że dopuszczanie ich do procesu formacji w seminarium duchownym, a tym bardziej do sakramentu święceń stanowi poważne ryzyko, którego absolutnie nie wolno lekceważyć. Choć należy zgodzić się z opinią kanonistów, że Instrukcja z roku 2005 nie wprowadza nowej nieprawidłowości lub przeszkody do przyjęcia święceń⁶², a także nie zawiera przesłanek uprawniających do wysuwania hipotezy, że sakrament święceń udzielany osobom ze skłonnościami homoseksualnymi jest nieważny, to jednak wydaje się, że nie można ignorować

⁶² Por. A. Skorupa SDS, *Kwalifikacje wymagane od kandydatów do święceń*, dz. cyt., s. 90; G. Ghirlanda, *Homoseksualności...*, dz. cyt., s. 37.

destruktywnego wpływu na otoczenie alumnów lub kapłanów przejawiających głęboko zakorzenione skłonności homoseksualne. Stąd też, w odniesieniu do osoby, która wstąpiła do seminarium i przyjęła święcenia kapłańskie, ukrywając głębokie skłonności lub wręcz praktykując czynny homoseksualizm, można z pewnością mówić o nieprawidłowej intencji i poważnych brakach w dziedzinie obyczajów, wymaganych w kanonach 1025 § 1 i 1029 KPK dla godziwości dopuszczenia i przyjęcia święceń. Ponadto, ewentualne „promowanie kultury gejowskiej”, o którym wspomina Instrukcja z roku 2005, wskazując je jako okoliczność wykluczającą z grona kandydatów do święceń, może być rozumiane jako postawa przyszłego kapłana polegająca na promowaniu homoseksualizmu i publicznym przedstawianiu go jako alternatywy dla relacji między mężczyzną a kobietą w kontekście rodziny i małżeństwa. Tego typu publiczne wypowiedzi przyszłego przedstawiciela duchowieństwa katolickiego można niewątpliwie określić jako zachowanie sprzeczne z wymaganą przez kan. 1029 „nieskażoną wiarą” kandydata do święceń. Trzeba dodać, że jeśli kondycja homoseksualna kandydata uniemożliwia mu z różnych przyczyn nawiązywanie normalnych relacji z kobietami i mężczyznami, a także życie w całkowitej wstrzeźliwości seksualnej wymaganej na mocy kan. 277 § 1 KPK, można założyć brak przymiotów psychicznych nieodzownych u kandydata przy podejmowaniu pozytywnej decyzji o święceniach. Przyjęcie kapłaństwa opiera się bowiem nie tylko na łasce powołania oraz dojrzałości moralnej, duchowej i religijnej, ale też na osiągnięciu dojrzałości psychospołecznej.

W świetle przeanalizowanych argumentów należy określić jako niegodziwe dopuszczenie do sakramentu święceń kandydata praktykującego homoseksualizm lub wykazującego głęboko zakorzenione skłonności homoseksualne bądź promującego tzw. kulturę gejowską. Niegodziwość ta staje się szczególnie ewidentna w sytuacjach, gdy homoseksualni duchowni bądź zakonnicy czy alumni

seminarium przejawiają skłonność do wykorzystywania seksualnego nieletnich. Jak konkluduje swoją refleksję o. Augustyn: „Kościół ma prawo i obowiązek bronić się, aby do jego struktur nie przenikały osoby o silnych skłonnościach homoseksualnych, które nie panując nad swoim problemem, mogą nadużyć zaufania młodych ludzi zgłaszających się do nich w celach duszpasterskich”⁶³. Ewentualne zaniedbania wychowawców oraz biskupów na poziomie seminarium duchownego mogą przerodzić się w niedalekiej przyszłości w głęboką krzywdę wyrządzoną całej wspólnocie Kościoła.

STRESZCZENIE

Kandydaci do święceń ze skłonnościami homoseksualnymi

Artykuł przedstawia problematykę kanonicznej zdatności do święceń kandydatów ze skłonnościami homoseksualnymi. Autor, mając na uwadze wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła odnośnie do koniecznych kwalifikacji i cnót moralnych przyszłych kapłanów, zadał kluczowe pytanie: Czy dopuszczalne jest przyjęcie do seminarium duchownego, a potem formacja osób wykazujących pewne zaburzenia w sferze orientacji seksualnej? Wedle autora, ze względu na poważne argumenty natury teologicznej, psychologicznej i prawnej, należy stać na stanowisku, że dopuszczanie ich do procesu formacji w seminarium duchownym stanowi poważne ryzyko, którego absolutnie nie wolno lekceważyć. Zaś jako niegodziwe należy określić dopuszczenie do sakramentu święceń kandydata praktykującego homoseksualizm lub wykazującego głęboko zakorzenione skłonności homoseksualne bądź promującego tzw. kulturę gejowską.

⁶³ J. Augustyn, *Celibat...*, dz. cyt., s. 177.

Słowa kluczowe: alumn, nowicjusz, formacja seminaryjna, homoseksualizm, kanoniczna zdatność do święceń

SUMMARY

Candidates for ordination with homosexual tendencies

The article presents the problem of canonical suitability for ordination of candidates with homosexual inclinations. Taking into account the statements of the Magisterium of the Church regarding the necessary qualifications and moral virtues of future priests, the author asked a key question: Is it acceptable to admit a clergyman to the seminary and then to form persons showing certain disorders in the sphere of sexual orientation? According to the author of the publication, due to the serious theological, psychological and juridical arguments, it should be assumed that their admission to the formation process in the seminary constitutes a serious risk which must not be ignored at all. And it is wicked to allow a candidate practicing homosexuality or showing deep-rooted homosexual tendencies or promoting the so-called „gay culture” to be ordained to the sacrament.

Keywords: alumni, novice, seminary formation, homosexuality, canonical suitability for ordination

Jan Słowiński, *Kandydaci do święceń ze skłonnościami homoseksualnymi*, w: *Warunki dopuszczalności do sakramentów, ze szczególnym uwzględnieniem sakramentu małżeństwa*, red. Piotr Kroczyk, Kraków 2017, s. 69–99 (Annales Canonici Monographiae, 7).

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374388153.05>

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie